

Wędrownka Muci



Wędrownka Muci

Jakiś czas temu, może sto, a może kilkanaście lat, w odległej dżungli błąkała się mała krówka. W nocy było jej bardzo zimno, więc owijała się wielkim zielonym liściem, który zabarwił jej futerko na zielono. W trakcie swojej wędrówki spotykała przepiękne motyle i kolorowe papugi.

Pewnego dnia krówka napotkała na swojej drodze górskiego kotka. Sama nie wiedziała, dlaczego, ale poczuła, że może mu zaufać. Podeszła do niego i pierwsza się odezwała:

– Kim jesteś? Jak się nazywasz?

– Mam na imię Leoś. Jestem kotkiem z wioski indiańskiej. A ty jak masz na imię?

– Nazywam się Mucia – odpowiedziała słodkim głosem krówka.

– Co tutaj robisz? Czemu się błąkasz? – dopytywał się Leoś.

DAWNO TEMU BYŁ
SOBIE MAŁY KOTEK
MIAŁ NA IMIĘ
LEOŚ. I SPOTKAŁ W
DŻUNGLI MAŁĄ
KROWKĘ MUCIĘ.
LEOŚ BYŁ DUŻY
A MUCIA MAŁA.



– Zgubiłam się. Nie pamiętam już kiedy ani jak, bo to było dawno temu – wyjaśniła Mucia.

Leoś opowiedział jej o Indianach, o tym, jacy są dobrzy i pomocni. Doskonale potrafią też odczytywać ślady i na pewno pomogą jej odnaleźć rodzinę.

Nowo poznani przyjaciele wyruszyli razem do wioski Indian. Liczyli na to, że znajdą tam dużo jedzenia. Po drodze mijali wielką rzekę, której nurt był bardzo rwący, więc nie odważyli się jej przekroczyć. Idąc ścieżką wśród drzew, znaleźli dziwny przedmiot. Były to błękitne okulary pokazujące, co stanie się za chwilę, dzięki czemu można było uniknąć niebezpieczeństwa. Potrafiły też w razie potrzeby uczynić kogoś niewidzialnym. Przyjaciele nie od razu wiedzieli, jak wielka jest moc okularów, ale o tym powiemy później.

Mucia



– Popatrz, tam coś leży. Ciekawe, co to – powiedziała Mucia.

Leoś podniósł okulary i ostrożnie założył je na nos.

– Ooooo! Widzę, co masz w brzuszku – zauważył zdziwiony Leoś.

– To na pewno czarodziejskie okulary! Ciekawe, czy pokażą nam drogę do wioski Indian! – wykrzyknęła Mucia.

– Miauuuuu. Widzę w oddali indiańskie chaty – stwierdził Leoś.

Okulary zaprowadziły ich najpierw na wielką polanę, na której znajdował się pałac wodza Indian i jego żony. Byli oni bardzo szanowani przez poddanych, którzy znosili im dary w postaci zebranych owoców i złowionych w rzece ryb.

W ogrodzie krówka i kotek napotkali indiańskiego błazna – kolorową małpkę. Zwierzątko bardzo

się ucieszyło z towarzystwa wędrowców i poczęstowało ich owocami. Małpka zaczęła oprowadzać gości po całym pałacu. Pokazała im pracownię malarską należącą do niedźwiedzia Miki, który nosił czapkę z daszkiem. Był to bardzo złośliwy malarz, który nie lubił, gdy ktoś wchodził do jego



komnat bez pozwolenia. Posiadał on czarodziej-
skie pędzle i farby. Gdy chlapnął na kogoś farbą,
a potem namalował go, mógł w ten sposób uwię-
zić go w obrazie. Miał też pędzel, którym zmie-
niał wygląd osób w rzeczywistym świecie. Kiedyś
zdarzyło się, że Mika sam przez przypadek uwię-
ził się w swoim obrazie. Uwolniła go wtedy żona
wodza Indian, która posiadała dobre, czarodziej-
skie moce. Malarz był jej za to bardzo wdzięczny
i bardzo ją szanował. Niestety jego złośliwa natu-
ra często pchała go w kłopoty.

Gdy Mika zobaczył, że nowi goście kręcą się
po jego pracowni, bardzo się zdenerwował, ale
nie dał tego po sobie poznać. Zaproponował,
że namaluje ich portret. Wziął swoje specjalne
farby i już możecie się domyślić, co było dalej.
Uwięził ich w obrazie. I wtedy dopiero zauwa-
żył, że Leoś i Mucia posiadają czarodziejskie
okulary, o których on od dawna marzył.

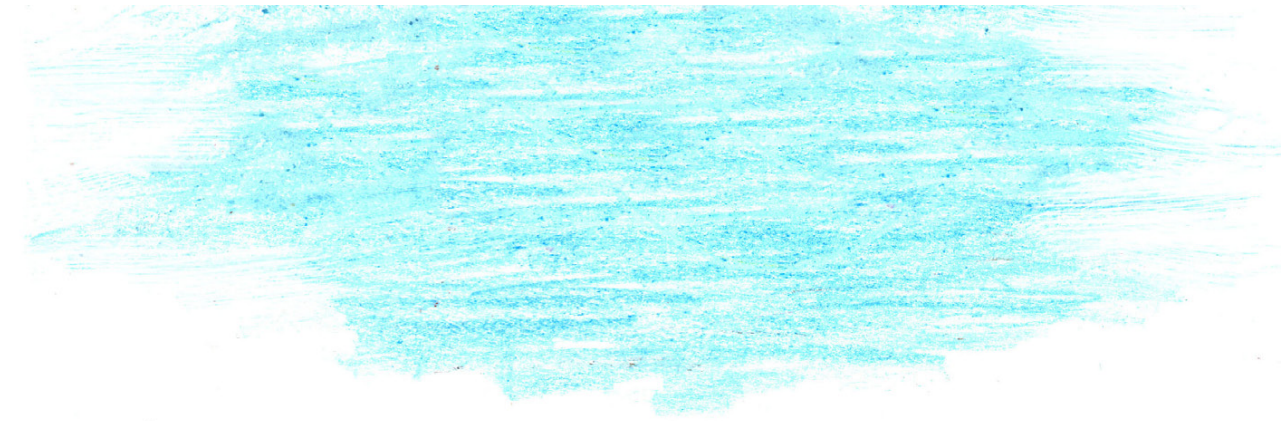


Na szczęście małpka, która na chwilę opuściła przyjaciół, natychmiast zorientowała się, co się stało. Szybko pobiegła po pomoc do żony wodza – dostała od niej magiczną rękawicę.

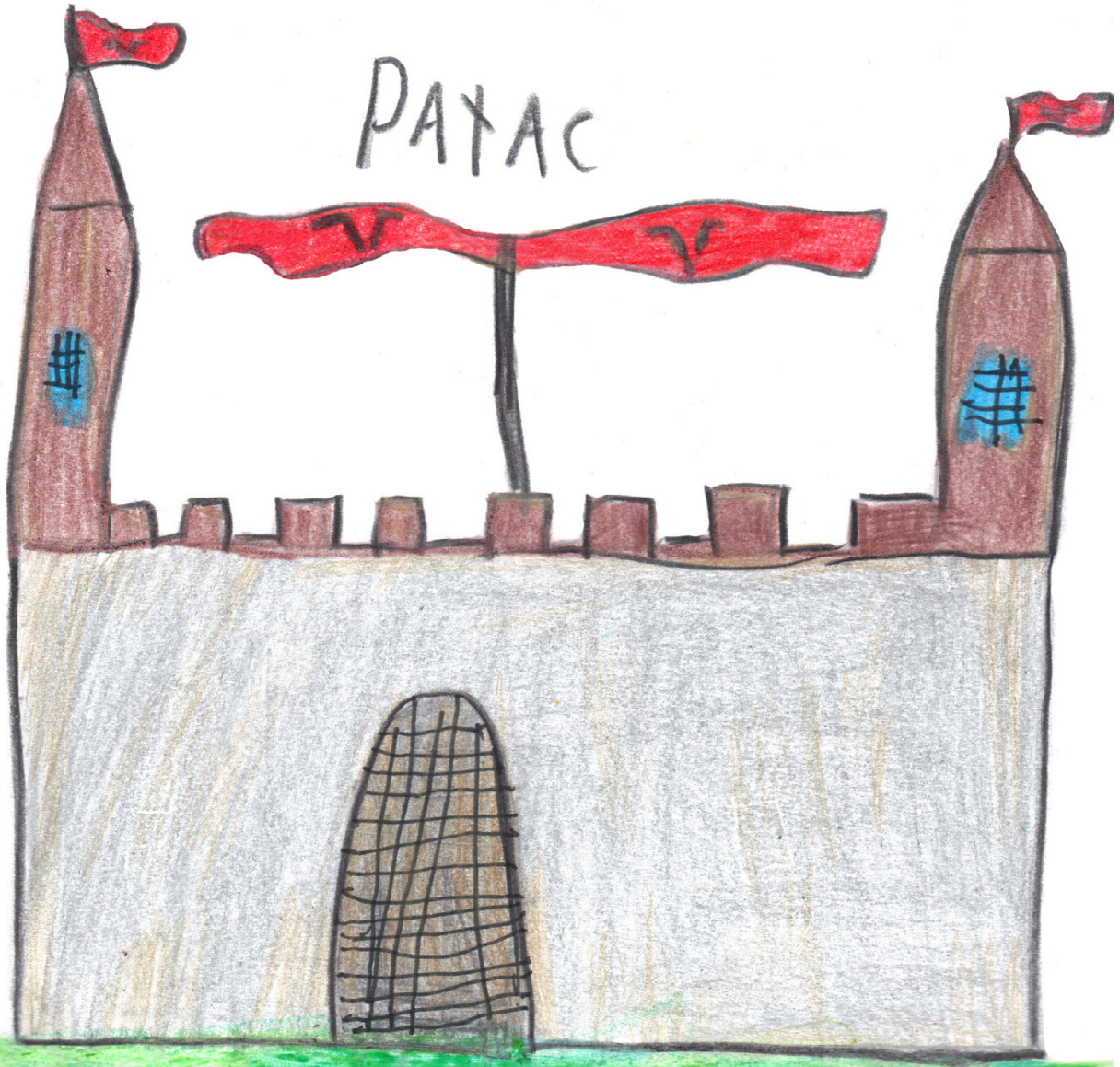
– Małpko – powiedziała piękna Indianka. – Załóż tę rękawicę na łapkę i umieść ją bez obawy w obrazie. Pomoże ona powrócić twoim przyjaciołom do naszego świata.

Wyciągnięcie krówki i kotka górskiego okazało się łatwe. Małpka szybko wyprowadziła Leosia i Mucię z pałacu na ścieżkę prowadzącą do indiańskiej wioski.

Gdy Mika zobaczył, że jego obraz jest pusty, a więźniowie uciekli, zanim zdobył błękitne okulary, wpadł we wściekłość. Domyślił się, że przyjaciele są na ścieżce w dżungli. Postanowił zastawić na nich pułapkę. Sięgnął znów po swoje farby i specjalny pędzel. Namalował namiot, który wydawał się bezpiecznym schronie-



PAKAC



niem na noc, a następnie przeniósł go do dżungli. Gdy Mucia, Leoś i małpka zobaczyli namiot na swojej drodze, bardzo się ucieszyli. Byli zmęczeni i marzyli o spokojnym miejscu do spania. Niestety, gdy tylko przekroczyli próg namiotu, zamienił się on w ogromną, metalową klatkę. Znowu byli uwięzieni. malarz Mika i rzekł:

– Oddajcie mi te błękitne okulary – usłyszeli nagle głos malarza Miki. – Jeśli tego nie zrobicie, na zawsze pozostaniecie moimi więźniami. Daję wam czas do rana. Po czym położył się spać przed wejściem do namiotu.

Wystraszeni przyjaciele zaczęli zastanawiać się, co zrobić. Małpka przypomniała sobie jedną z opowieści o okularach, które potrafią uczynić niewidzialnym. Postanowiła spróbować. Założyła okulary i powiedziała cichutko „Chcę być niewidzialna”. I... udało się. Niewidoczna dla nikogo małpka ostrożnie wyciągnęła klu-

czyk z kieszeni malarza i bezszelestnie otworzyła klatkę od środka. Ponieważ Mika mocno spał, przyjaciele szybko się oddalili.

Gdy znaleźli się w bezpiecznym miejscu, zaczęli się zastanawiać, dlaczego Mika jest tak zły i jak się przed nim obronić. Postanowili wezwać



na pomoc jego tatę – byka, rzeźbiarza Taurusa. Małpka, która wiedziała bardzo dużo na ten temat, powiedziała, że muszą zamachać czerwoną płachtą i wtedy pojawi się ojciec Miki. Rzeczywiście, tak się stało. Przyjaciele opowiedzieli Taurusowi o wszystkich swoich problemach z królewskim malarzem i poprosili o pomoc. Wielki byk trochę się zdenerwował, a potem głośnym rykiem przywołał swojego syna: MIKA-AAA!!!

Mika zjawił się natychmiast. Był bardzo zawstydzony, gdy zobaczył swojego tatę obok trójki przyjaciół. Obiecał się



zmienić i więcej nie używać zaczarowanych farb, by komuś zaszkodzić. Jego ojciec postanowił, że go dopilnuje. Obaj udali się z powrotem do pałacu, gdzie odtąd razem pracowali.



Taurus przed rozstaniem wręczył trójce przyjaciół czarodziejską grzechotkę, która miała moc przenoszenia w wybrane miejsce. Dzięki niej Mucia, Leoś i małpka dotarli w końcu do wioski Indian. Tam spotkali podróżniczkę z Europy, Ewangelinę. Okazało się, że zna ona rodzinę Muci i może zabrać krówkę w podróż do domu. Przyjaciele pożegnali się, życząc Muci spokojnego dotarcia do celu. Po wielu dniach krówka spotkała się w końcu ze swoimi bliskimi, którzy bardzo za nią tęsknili i zamartwiali się o nią. Radości nie było końca.

Małpka powróciła do pałacowego gaju, gdzie czuła się najlepiej. Leoś pozostał w wiosce Indian. Wszyscy żyli dalej spokojnie, a mądra żona Indian spisała tę historię dla dzieci, by mogły się cieszyć razem z naszymi bohaterami.



Zestem w domu

**Autorami bajki są uczniowie klasy II
Szkoły Podstawowej w Pręgowie**

Bajka powstała w ramach warsztatów tworzenia opowieści
realizowanych przez
Gdańską Fundację Terapii i Rozwoju



redakcja:

Izabela Piotrowska

korekta:

Agnieszka Brach

skład i opracowanie graficzne:

Adam Budziarek

www.abfotka.pl

druk:

Fundacja Społecznie Bezpieczni



www.spoleczniebezpieczni.pl

Gdańsk 2013